



## Ale heca! Dzień z życia ucznia

Cześć, dzisiaj opowiem wam o niezwykłej przygodzie, która przydarzyła mi się w szkole. Wszystko zaczęło się zwyczajnie. Przyszłam do szkoły i rozpoczęła się moja rutyna: lekcje, przerwa, lekcje, przerwa itd. Gdy wychodziłam z sali lekcyjnej, coś przykuło moją uwagę. Był to mały złoty medalion. Wzięłam go do ręki i poczułam wibracje. Rozejrzałam się, ale nikogo nie było. Zadzwoił dzwonek, więc zabrałam go ze sobą i skierowałam się do klasy. Szłam, oglądając go dokładnie. Po chwili otworzył się. W środku znalazłam mały kluczyczek i znaki przypominające chiński alfabet. Byłam bardzo zdziwiona. Całą lekcję zastanawiałam się, co mogą oznaczać te znaki. Gdy zajęcia się skończyły, wybiegliśmy jak szaleni na obiad. Opowiedziałam mojej przyjaciółce o medalionie. Stwierdziła, że pomoże mi rozwiązać zagadkę z tym wisiorkiem. Gdy wyszliśmy ze stołówki, usłyszaliśmy cichą muzykę. Coś mi mówiło, że muszę wyciągnąć medalion. Wyciągnęłam go z plecaka i nagle rozsunęły się szafki, ukazując nam tajemniczy pokój. Schowałyśmy się za filarem i z pokoju wyszedł... nasz woźny! Uciekłyśmy przed klasę, tłumiąc śmiech. Gdy dobiegłyśmy, zachowałyśmy powagę.

- Co to wszystko ma znaczyć?-zapytała mnie.

- Sprawa się komplikuje-odpowiedziałam.

Tak naprawdę byłam załamana i zrezygnowałam z dalszych poszukiwań. Gdy skończyłam lekcje, zobaczyłam kartkę przyklejoną do szyby. Było tam zdjęcie medalionu oraz krótka notka: *Dziś zaginął breloczek (patrz zdjęcie). Proszę, pomóżcie mi go szukać. Dla znalazcy przeznaczona jest nagroda. Gdy go znajdziesz, zanieś go do sekretariatu.* Popatrzyłam zdumiona na ogłoszenie. Szybko pobiegłam do sekretariatu i oddałam *medalion*.

To był naprawdę niezwykły dzień.

27 marca 2019r.

**Aleksandra Babiuch VF Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w  
Józefosławiu**

